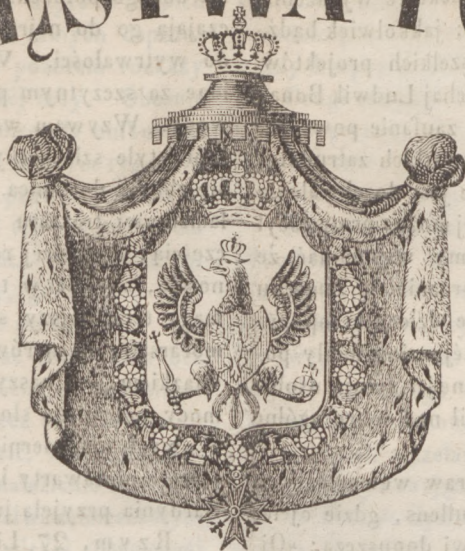


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, dn. 3. Sierpnia. — Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem Streckfussa w obecności urzędnika policyjnego zgromadzenie stronnictwa demokratycznego, na którym szczególnie obradowano nad reorganizacją stronnictwa tego. Odczytano statut składający się z 12 §§. i przyjęto. Według niego miasto Berlin dzieli się na 11 obwodów, pod nazwą klubów ludowych; każdy z tych zbierać się będzie peryodycznie co dwa tygodnie, i obowiązkiem jego będzie oprócz zabaw towarzyskich starać się o przywrócenie prawa wyborów powszechnych na drodze spokojnej. Wybór prezesa ponawia się co 3 miesiące. Posiedzenie następujące odbędzie się w poniedziałek w Tiwoli.

Koblenc, dn. 4. Sierpnia. — Przechody tak nazwanych wojsk rzeszy, któreśmy podczas wiosny upłynionej statkami parowemi do Szlezwigu dążące widzieli, znów się rozpoczęły, ale w kierunku odwrotnym, to jest w górę Renu wszyscy spieszą do domu.

Z Karlsruhe donosi Merkur badeński pod dniem 2. Sierpnia, że dzisiaj odprowadzono Gottfrida Kinkel ztąd do Rasztadu.

Rasztad, dn. 3. Sierpnia. — W poniedziałek rozpoczęły się tu indagacje sądowe uwięzionych i jeńców; naprzód wylęczą gwardyą ludową, którą bezwątpienia jako powiększej części przymuszoną niezadługo do domu puszczać, zatrzymawszy przywódców i ciężko obwinionych. Potem przesłuchają żołnierzy, a na ostatku naczelników, oficerów wyższych powstania i cudzoziemców. Codziennie jednak liczba ich wzrasta, i tak przed wczoraj sprowadzono tutaj byłego pensionowanego kapitana Thoma, który naprzód był majorem byrgerweryi, potem w czasie rewolucyi mianowany dowódcą pułku. Wczoraj przywieziono tu z Karlsruhe profesora Kinkel i osadzono w kazematach.

Ulm, dn. 1. Sierpnia. — Gazeta nasza pisze; dowiadujemy się, że do Dr. Seger doszło wczoraj doniesienie, iż z strony sądu tutajszego został oskarżony. — Redaktor Ulmer Donauzeitung, C. Beyschlag, donosi dzisiaj, że senat kryminalny wytoczył mu proces o wykroczenie przeciw prasie na wniosek prokuratora rządowego, który w skardze swojej wnosi o osądzenie go na karę 1 roku więzienia w twierdzy, 80 zlr. pieniędzy, zapłacenie kosztów procesu i nakoniec wygnanie z kraju.

Szlezwig i Holsztyn.

Altona, dn. 4. Sierpnia. — Dzisiajszym pociągiem wieczornym nadeszły doniesienia, według których wojska szlezwicko-holsztyńskie, które w przechodzie dzisiaj do Kiel przyjsć miały, odebrały rozkaz, aby się w miejscach dotychczasowego pobytu swego zatrzymały aż do d. 8. Sierpnia.

Szlezwig, dn. 5. Sierpnia. — Nieporozumienie o linię demarkacyjną już załatwione. Początek jęj będzie na zachodzie pomiędzy Hoyer i Tondern a kończyć się ma na wschodzie z tej strony Steinberghof. A zatem miasta Hadersleben, Apenrade, Flensburg, obwody Hadersleben, Apenrade, ziemia Sonderburgu, część obwodu rządowego Tondern, Flensburg odpadnie na tamtę stronę linii demarkacyjnej.

Wstrzymanie wojsk szlezwicko-holsztyńskich w pochodzie nie ma żadnego znaczenia politycznego. Wojska te zatrzymają się tylko przez dwa dni, jak mówią z powodu łatwiejszego rozkwatowania i dostarczenia żywności. — Rząd namiestniczy księstw, jak słyhać, ma założyć stolicę swoją w Kiel.

Anglia.

Londyn, 4. Sierpnia. — Wczoraj zebrałi się obecnie tutaj bawiący Włochy na zgromadzenie celem naradzenia się względem kwestyi religijnych wpływających z terażniejszego położenia krajów włoskich, z zamiarem wezwania ludu włoskiego, aby nietylko przeciw papieżowi, ale i przeciw papieżstwu zaprotestował.

Londyn, d. 3. Sierpnia. — Gazeta Times potwierdza wiadomości o zwycięstwach Węgrów odniesionych nad Rosyanami i Austryakami. — Według jęj korespondentów wiedeńskich,

Paszkiewicz został na głowę pobity pomiędzy Gyöngyös i Erlau i był przymuszonym się cofać za Cissę. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Dembinski i Görgej połączyli się i że rossyjskie korpusy zostały odcięte od podstawy operacyjnej. Położenie Hajnaua jeszcze jest niebezpieczniejsze niż Jelaczica, ponieważ go Węgrzy ze wszystkich stron otoczyli. W najbliższych dniach przyjdzie więc do kroków stanowczych.

Francya.

Paryż, d. 4. Sierpnia. — Po długich naradach w radzie ministrów postanowiono całkiem zmienić urzędników w prefekturach i dawniejszych z czasów monarchicznych przywrócić na te posady.

Minister skarbu odczytał wczora wstęp do projektu budżetowego na rok 1850, tak cichym głosem, że ani jeden sprawozdawca dzienników nie dosłyszał, co czytał minister. Wyjmujemy przeto z Monitora niektóre ustępy, które dowodzą, że stan finansów Francyi zagraża niebezpieczeństwem. Od lat dziesięciu budżet nieznajdował się w równowadze pomiędzy dochodami a wydatkami, a w trzech ostatnich latach przed rewolucyą lutową powiększył się niedobór z 100 na 162 miliony, a nakoniec na 267 milionów. W roku 1848. przyjęty przez izbę budżet przyznawał niedobór 215 milionów. Rewolucya lutowa sprowadziła nowe wydatki w ilości 265 milionów, a niedobór w dochodach wynosił 158 milionów. Bo trzeba było wesprzeć podupadłych na majątku i ubogich, i opłacić urzędników cywilnych, wojskowych, duchownych i rentierów, jak dawniej. Reforma poczt i zniesienie podatku od soli zmniejszyły od tego czasu dochód, a deficit za rok 1849. na najmniejszą wynosić będzie 184 miliony fr. 1. Stycznia 1850. obliczono ogólny niedobór na 550 milionów, a chociaż dług zaciągnięty wynosi 350 mil. fr., to jednak nie pokrytych pozostawia 200 milionów. Minister finansów z tego powodu przedstawia następujące środki przeciw temu niedoborowi: 1) zaciągnięcie pożyczki w ilości 200 milionów fr.; 2) nowe podatki i przywrócenie podatku od napojów, który miał ustać z dniem 1. Stycznia 1850.; 3) puszczenie w obieg obligów państwa przynoszących procenta, z wylosowaniem na nadzwyczajne wydatki. Jeżeli jego wniosek zostanie przyjętym, natenczas dochody wyniosą 1414 milionów, wydatki zaś 1407 milionów.

Porto od listów do Anglii niżono teraz o $\frac{1}{5}$, a do Szwajcaryi wynosi tylko 30 centimów.

Przy każdym batalionie gwardyi narodowej paryzkiej utworzyć mają jedną kompanię pionierów i spodziewają się ztąd wielkich korzyści w czasie walki barykadowej.

Według doniesień z Batny zamieszczonych w Monitorze angielskim, kolumna pułkownika Carbucia w oazie Zeatha uderzyła na silnie obwarowaną wieś powstańców, a po dwugodzianej walce została odpartą ze stratą 32 poległych i 117 rannych.

Prezydent rzeczypospolitej oświadczył w swęj mowie mianęj w Tours, że obawa zamachu politycznego nie jest uzasadnioną. To wyrzeczenie prezydenta, — mówi dziennik la Presse — i jasny artykuł pod tym względem Monitora, który cała Francya czytać będzie, ma znaczenie prawdziwego wypadku. My z naszej strony nie wahamy się oświadczyć, że mamy bezwarunkowe zaufanie i zupełne bezpieczeństwo. Nasze zaufanie mogło się zachwiać, widząc że prezes łatwo mógł uleść radom i natchnieniom, z którymi się wcale nie tajono. Prezydent w formie toastu na bankiecie w Tours ponowił przysięgę z 20. Grudnia 1848: Nie wątpimy, że wrzenie z tego powodu będzie ogólném. Nierozsądny zamach polityczny prezydenta, byłby powstaniu nadał popularność; ale mowa, która piętnuje na plecach zamach polityczny, trafia w serce powstanie, niepotrzeba go się obawiać. Ani zamachu, ani powstania; wprawdzie nie jest to wszystko, ale wiele; bo przeto zyskujemy na czasie do oczekiwania chwili, w której się odkryją nadużycia i zajaśnieją potrzebne reformy. Jest ich wiele i koniecznych, a jeżeli terażniejszy gabinet do ich zaprowadzenia niema siły, to

nie nieprzeszkadza, że je inny przedsięwzięcie. — Nie tak otwarcie, jak la Presse oświadcza się National o tej mowie prezydenta; niektóre wyrażenia się uważa za podstępne i gorszące, w końcu zaś powiada: jakkolwiek bądź, mowa ta w ogóle jest uroczystym wyrzeczeniem się wszelkich projektów antikonstytucyjnych. Z radością o tym wspominamy. Niechaj Ludwik Bonaparte na tej pozostanie podstawie, natenczas spokojność, zaufanie powrócą, kredyt publiczny wzmocni się, a regularny bieg we wszystkich zatrudnieniach ustali się. La Republique oświadcza, że nie wiele jest do chwaleń w tej mowie, a wiele do ganienia, więcej wyczytać z niej można protestacyi przeciw rzplitej, niżeli pochwał dla niej. Nie potrzebujemy wspominać, że organa stronnictwa umiarkowanego cieszą się z tego zaprzania się zamachu politycznego, o którym obwiniały prezydenta wszystkie dzienniki opozycyjne. Wszystkie bowiem organa publicznej rzeczywistej opinii miały powód do obwinień prezydenta, który przy każdej sposobności swoje osobiste i kasty podpierające systematycznie teraz panujący przenosił nad dobro ogólne Francji wolnej, równej i braterskiej.

— Benjamin Raspail tak interpelował ministra spraw wewnętrznych z powodu krzywd, jakich się dyrektor więzienia w Doullens, gdzie ojciec jego karę sześciolletnią odsiada, przeciw temuż więźniowi dopuszcza: »Ojciec mój nie prosił nigdy o nic politycznych nieprzyjaciół swoich, ale też nigdy nie pozbawiono go możności pracowania dla nauk, które są zaszczytem i sławą żywota jego. Nie dokuczono mu w ten sposób za monarchii, w jaki mu dziś rząd republikański dokucza. Dozorcy weszli do jego celi i zabrali mu papiery jego naukowe i listy familijne. Podwójna to tortura dla uczzonego i dla ojca. Ojciec mój utrzymuje siebie i familię z pracy pióra swojego i wydaje dziennik naukowy. Redakcyja tym sposobem przerwana została, i zabrano mu owoce 20-letniej pracy nawet bez spisu papierów. Zabrano mu nawet monitora, o którym nie wiedziałem dotąd, że należy do książek zakazanych. List ojca mego, pisany z zażaleniem do prokuratora, dyrektor więzienia przejął i odpieczętował (to infamia! na lewój). Od czasu zabrania papierów matka moja tylko pod dozorem może się widywać z mężem, nie wolno im pociechu rozmawiać z sobą, ani nawet podać sobie ręki (to gorzej jak za monarchii! na lewój). — Roku 1831. i 1832. siedział ojciec mój w Versalu i wolno mu było przyjmować przyjaciół, dawać rady chorým, pracować naukowo. Ztamtąd wyszły dwa jego dzieła, które mu zjednały sławę europejską. Odkąd osadzony jest w Doullens, nie wolno mu widzieć ani przyjaciela ani chorego. Jaka zgroza! Więc człowieka uczciwego i oddanego naukom na ten sposób rząd prześladuje, kiedy był minister, acz oszukaniec, już od trzech miesięcy z więzienia przeniesiony do domu zdrowia! (To dzisiejsza wolność! na lewój). Od dni jedenastu skarżyłem się o to panu ministrowi. Nie wierzył, com mu powiadał i obiecał zapobiedz nadużyciom. Do tego czasu to nie nastąpiło.« (Infamia! na lewój).

Minister Dufaure zaprzecza przytoczonym przez interpelanta okolicznościom. Mówi, że co zaszło, stało się dla tego, iż wydawcy dziennika Raspaila tajemnie mu dosyłałi książek i gazet, że z tego powodu mógł być dyrektor więzienia żonie wizyt zakazać, i że zrobił dobrodziejstwo, jeżeli ich pod dozorem pozwolił; że co do odwiedzin, on sam dwóm chorým dał pozwolenie poradzenia się Raspaila w więzieniu. Benjam. Raspail objaśnia, że to pozwolenie dane zostało dopiero w ciągu tych 11 dni, po zanieśieniu zażalenia do ministra (co za jezuita! na lewój), a że wszystkie papiery ojca jego zabrano, o tym wyznaczona kommissya z izby przekonać się może. — Lewica żąda kommissyi; prawa przejścia do porządku dziennego. Ostatni wniosek przez większość przyjęty. (Głos na lewój: więc wolno poniewierać więźniów! — to uorganizowane morderstwo!)

Włochy.

Toskania. — Garibaldi wydał odezwę do Toskańczyków, w której mówi, że przyszedł dla oswobodzenia Włoch z pod jarzma cudzoziemców i zdrajców; że utworzy rdzeń tych wszystkich, którzy jarzmo to skruszyć pragną; że liczy wiele na Toskanię, gdyż nawet na jego dalekiem wygnaniu z kraju tego, do którego wielką pała przychylnością, doznawał licznych dowodów sympatyj, a mianowicie dostał szpadę honorową za jego czyn wojenny pod Montevideo. — W innej znów proklamacyi przemawia do Włochów w powszechności, i w niej pomiędzy innemi wyrzekł: »Skoro 50,000 mężnych ludzi zbiorę, wtedy wojnę lombardzką bez króla, bez rojalistów i bez zdrajców rozpocznę.« — Wiadomości o Garibaldi zamieszczane po dziennikach włoskich są bardzo niepewne. Według listu jednego z Florencyi pisanego dnia 27. Lipca ma on się obecnie znajdować w Romanii. W Rawennie w nocy z dnia 25. na 26. wszystko było w ruchu; gdyż twierdzono, że Garibaldi zbliża się od Toskanii i zamierza przez Rawennę udać się do Wenecyi. Inny znów list z Arezzo z dnia 26. powiada, że Garibaldi w okolicy miasta tego wciąż jeszcze stoi otoczony przez wojska austriackie, i że zapewne zmuszony będzie z nimi stoczyć bitwę. Lecz jeżeli mu się udało wydostać z owęj zasadzki, to za rzecz pewną przyjąć można, iż on teraz w okolicy Rimini się znajduje. W Toskanii, wyjąwszy kilka miasteczek, wszędzie przyjmowano Garibaldegę z widoczną sympatją.

Monitor Toskański oznajmia, że córka wielkiego księcia ma być zaślubioną hr. Trapani bratu króla neapolitańskiego.

Krół sardyński zagaik (30. Lipca) sejm swego państwa mową od tronu, której najważniejsze miejsca są następujące: »Lud odważny dojrzewa

w twardej szkole nieszczęścia; usiłowania, które czyni, aby się wydobyć z trudnego położenia uczą go rozróżniać rzeczywistość od uludy i przyzwyczajają go do najrzadszej, lecz najplodniejszej cnoty w życiu publicznym, do wytrwałości. Wzywam was panowie, abyście ją okazali, a ja sam idąc za szczytnym przykładem mego ojca potrafię pierwszy złożyć jej dowody. Wzywam was, abyście oraz okazali tę stałość spokojną i rozumną, która tyle szlachetnych ludów zbawiła. Układy z Austryją zdają się zbliżać do końca. Skoro zawarte zostaną, ministrowie moi udzielą parlamentowi traktatu pokoju z Austryją, a parlament będzie obradował nad częścią, do której rozważania wzywa go konstytucya. Wzywam was panowie, abyście w tych obradach użyli tej politycznej rozważliwości, której wymaga terażniejszy stan Włoch i Europy. . . . Stosunki nasze z ościennymi mocarstwami są również przyjacielskie, lub będą takimi wkrótce. Obowiązkiem jest naszym, abyśmy Francji i Anglii, które nam udzieliły pomocy potężnego słowa swego, wyrzekli wdzięczność naszą.« Widać zatem z owych niezmiernie skąpych słów mowy od tronu, że traktat z Austryją jeszcze niezawarty i że wszelkie zaręczenia dzienników francuzkich, jakoby Sardynia przyjęła już ultimatum Radetzkiego, były przedwczesne.

Rzym, 27. Lipca. — Jenerał Oudinot zakazał wczoraj wydawanie dziennika Statuto, a dzisiaj spotkał los podobny dziennik Risorgimento. Mami ani znany z swego czysto-konstytucyjnego sposobu myślenia, który się z sadzeniu z tronu papieża wszelkimi siłami opierał, został teraz z Rzymu wygnany. Bernettego, który był przeznaczony na członka kommissyi przez papieża zamianowanej, obca władza od téjże odsunęła; będzie się ona teraz składać z panów Angelis, Marini i Vannicelli.

Dziennik Concordia z dnia 31. Lipca zawiera z Rzymu pismo treści następującej: »Układy pomiędzy Francją a Gaetą nie tak prędko się ukończą jak się zdaje. Oudinot podobno mocno zagniewany. Jego zły humor niemalo jeszcze został powiększony okolicznością, iż bez jego wiedzy i woli ogłoszono manifest papieża. Poczynił, jak mówią, przedstawienia w tym względzie w Gaecie. Monsignora Gazola i 16 innych duchownych, znanych i powszechnie lubionych dla liberalizmu wtroczone do więzienia, gdzie się z nimi podobno bardzo źle obchodzą, za całe posłanie służą im garść słomy porzuconej. Niepokoi tu wszystkich oczekiwanie z niepewnością połączone względem postanowienia dotyczącego republikańskich pieniędzy papierowych. — Tymczasowy komitet gminy przesłał adres do papieża, w którym wyraża, że jedynie instytucje liberalne przez papieża przyobiecane pomyślność i spokojność mieszkańcom obecnie tak nieszczęśliwym przywrócić mogą. Papież w odpowiedzi swojej wstrzymuje się od jakiegokolwiek uwagi we względzie polityki; wzywa tylko kommissyę, aby ludowi sposobność do pracy podała.

Dziennik Araldo z Neapolu z dnia 24. zamieszcza względem przyszłej organizacyi rządu rzymskiego, co następuje: Wydział ministerstwa sprawiedliwości jakoteż finansów sprawować będą ludzie świeccy, resztę ministerstw obejmą kardynałowie. Ma być utworzoną rada stanu z głosem doradczym z osób duchownych i świeckich, która jeżeli się zbierze jako konsystorz, głos stanowiący mieć będzie.

Neapol, dn. 26. Lipca. — Niewiadomą jeszcze jest rzeczą, kiedy papież znów do Rzymu dla wstąpienia na tron dobrowolnie osierocony powróci; mówiono tu w przeszłym tygodniu, że zamyśla wprzód odwiedzić króla w Neapolu. W tym celu też już pałac król. Capodimonte spieszenie zaopatrzone w wszelkie przedmioty do wygody jego potrzebne, i żebraków niechlujnych z głównych ulic powyganiano, podobnie jak to uczyniono w swym czasie przed przybyciem cesarza rossyjskiego. Teraz zaś nic już niesłychać o owych odwiedzinach, a żebracy i kaleki znów na miejsca swoje popowracali. — O wojskach nad granicą rzymską wysłanych od dawna już nie mamy pewnych wiadomości, podobnie i o Garibaldi, o którym tylko powiadano, że zewsząd nagabany tuła się po Apeninach, i raz poraz gubiąc ludzi swoich zwrócił się ku Orbetello w Maremny toskańskie, aby tam wsieść na okręt. Ale jak się zdaje ten przebiegły lis zamierza jedynie wojska ścigające go na ślad błędny wprowadzić; gdyż mówią, że pod Rieti przy ujściu Abruzzów wpadł nagle na 2 pułk gwardyi neapolitańskiej i zmusił go szukać ocalenia w ucieczce. Pułk drugi Szwajcarów stojący w bliskości pospieszył gwardyi na pomoc, ale opuszczony przez Neapolitańczyków nie mógł wstrzymać zapędu przeważających sił Garibaldegę i znaczną poniósł klęskę. Dotąd o porytce owęj szczegółów bliższych nie ogłoszono, lecz dzienniki tutajsze i o dawniejszych utarczках dopiero po 10 lub 15 dniach zazwyczaj donosily. — Wreszcie Garibaldi w Abbruzach znalazł nader płodną okolicę do swoich zamiarów, i usiłowania jego nie zostały bez skutku. Wzburzenie pomiędzy mieszkańcami owych prowincyi wzgórzystych, w ciągłej bezpośredniej styczności z otaczającą je Romanią zostających, w tygodniach ostatnich znacznie wzrosło, i ani przez porozstawianie tam licznych oddziałów wojska neapolitańskiego, ani przez zaprowadzenie stanu wyjątkowego niedało się wcale utłumić. Przy pierwszej sposobności pomyslny ogień tłący się tajemnie tém silniej buchnie płomieniem i okolicę całą ogarnie. — Ponieważ król Neapolu z familią swoją wszelkimi władzami i armią zaprzysiągł uroczyste konstytucyę w roku upłynionym, i w innych państwach włoskich także mają być zaprowadzone rządy mniej więcej z władzą reprezentacyjną, przeto i tu jakiś cień konsty-

tuecy nadal pozostanie. Ale, że izba deputowanych w miesiącu Marcu rozwiązana prawie wciąż w opozycji do rządu stała, przeto użyto wszelkich środków, aby przeszkodzić powtórnemu obiorowi tychże samych deputowanych. Z powodu tego wydano pod tym lub owym pozorem rozkazy do aresztowania wszystkich najznakomitszych mężów owej izby. Obecnie znajdują się wszyscy albo w więzieniu lub uciekli za granicę dla uniknięcia prześladowań niezadowolonych. Los podobny spotkał w zeszłym tygodniu deputowanych Poeris i Imbriani dwóch najpierwszych prawników kraju. Tamten był w roku ostatnim ministrem sprawiedliwości, ten zaś prefektem prowincyi Principato: obydwaj w kraju wielce szacowani. W skutek rewolucyi roku 1820., mieszkali oni długi czas za granicą, gdzie mieli sposobność wykształcić się jako prawnicy i wiadomości swoje pomnożyć. Teraz niepoczuwając się do żadnej winy, niechcieli słuchać ostrzeżenia bezimiennie im nadesłanego, aby postępkiem takowym nieściągnąć na siebie podejrzania, i nieułatwiać rządowi gry ukartowanej. Lecz ten postanowił koniecznie mężów tych z drogi uprzętnąć, aby niedopuszczyć, iżby niezawodnie znowu na ławach deputowanych zasiedli, a o wynalezienie środków wcale nie miał kłopotu. Repressaliów zagrożonych przeciw zamieszkałym tutaj Szwajcarom i wygnania ich z kraju w skutek odpowiedzi energicznej rady związkowej we względzie zaciągu wojskowego, jeszcze się niedopuszczono, i zapewne też do tego nieprzyjdzie. Ale jednakże tymczasowo nakazał rząd wszelkim władzom policyjnym, aby spis dokładny Szwajcarów w obwodach ich mieszkających podały, aby w razie rozporządzonych repressaliów niezwłocznie takowe skutecznie można.

A u s t r y a .

Wiedeńskie gazety z dnia 6. Sierpnia nienadeszły do redakcyi, zapewne z powodu wyprawy Węgrów na Preszburg, do którego koleją żelazną wyprawia rząd austriacki wojsko, jakie tylko ma pod ręką w Wiedniu i Olomuńcu.

Wiedeń, dn. 5. Sierpnia. — Raab wzięty!! Razem ze świtem zbudziło nas bicie w bębny nieustanne, bo wyprawiano część garnizonu naszego z nadzwyczajnym pośpiechem do Preszburga. Po ulicach zaczął się lud zgromadzać zdziety ciekawością, co się dzieje i wypytywał się o powody postrachu, malującego się na twarzach żołnierzy. Opowiadano sobie, że poczta do Pesztu już od dwóch dni przestała odchodzić z Wiednia, że Klapka uczynił wycieczkę z Komorn, połączył się z wojskiem Aulichy, uderzył na Raab, pozabierał tam ogromne magazyny przeznaczone dla armii cesarskich, tudzież trzodek wołów wynoszącą 2400 sztuk, zabrał całą eskortę i armaty, które strzegły tych zapasów, równie i kasę wojenną, a teraz rusza na Altenburg do Preszburga, a może i do Wiednia.

Godzina 12. W tej chwili znów wojsko i artylerya rusza ztąd do Preszburga. Wszyscy czarnożółci w największej znajdują się rospaczy. Liczne patrole przechodzą we wszystkich kierunkach po przedmieściach i w środku miasta. Obawiają się w samej stolicy jakowego zamieszania. Wszyscy radykałsi okazują radosne oblicza i pokazują przez gesty i oczy, że wiedzą więcej, niżby wiedzieć powinni. Drżą przeto urzędniczyska biedne na samo wspomnienie, co by się stało, gdyby Węgrzy zawitali do Wiednia. Mówią, że Hajnau pobity, że Paszkiewiczowi nie lepiej się wiedzie w błotach Cissy, że Gran zajęty został przez powstańców.

Godzina 2. Znów maszerują żołnierze z Wiednia do Preszburga. Sześć batalionów, 3 baterie, strzelcy i kirasiersy już wyszli, patrole wciąż po ulicach przechodzą Wiednia, aby lud korzystając z opuszczenia przez wojsko Wiednia, nie zrobił powstania. W tej chwili dowiaduję się, że wiadomości pierwsze nadeszły do Wiednia, sprawdziły się. Węgrzy zadali klęskę naszym. Dziś jeszcze w nocy powołano telegrafem garnizon z Olomuńca do stolicy. Zuawcy w Wiedniu mówią, że chcąc poprzeć stanowczo wojnę, potrzebaby jeszcze 100,000 wysłać wojska w rezerwach, ażeby Węgrów utrzymać na wodzy, gdyż tylko tam jako tako się zachowują, gdzie przechodzą armie połączone, a skoro przeszły na nowo powstają i przecinają wszelkie łączności z armiami działającymi na południu. Nie dosyć na klęsce doznanej teraz, ale czekają dalsze gorsze następstwa armie południowe austriackie i rossyjskie, bo Dembiński będzie odtąd wzmocniony się nowymi siłami, już dawniej wyprawione zapasy żywności i amunicyi zabierał, a wojna, którą chciano około Szegedynu i wielkiego Waradynu prowadzić, obróci swoje linie ku północy i zachodowi, gdzie na nowo największe zagraża niebezpieczeństwo.

W Wiedniu postanowiła władza zakazać angielskich dzienników, ponieważ te sprzyjając sprawie Madziarów, prawdziwie zamieszczają wiadomości z teatru wojny, a nawet jeden doniósł, że Koszut ofiarował koronę świętego Szczepana królewiczowi Walii (następcy tronu angielskiego).

Hajnau rozgniewany na Pesztanów oświadczył, że wcale odtąd niebędzie ogłaszał buletynów, bo wie z pewnością, że chociażby odniósł zwycięstwo, to mu nikt wierzyć nie będzie.

Godzina 5. W tej chwili głoszą, że Węgrzy już w Altenburgu, i że w Preszburgu budują Austriacy barykady, aby za ich pomocą stawiać opór Węgom, którzy nadsiedzą ze znacznymi siłami.

W obozie austriackim grasuje cholera. Kilku jeńców wracających z Komarna donoszą, że w twierdzy tej stoi 15,000 Madziarów pod dowództwem Klapki. Mają oni silną wiarę w pomyślny obrót swojej sprawy i nie przy-

puszczają żeby się mogła źle zakończyć. Żywności jest wielka obfitość; choroby bardzo rzadkie, co jest widocznym zaprzeczeniem podanych poprzednio przez dzienniki doniesień. W twierdzy stoi tylko jeden batalion, a cały korpus rozłożył się obozem pod murami.

Drugi rossyjski korpus stoi ciągle nad Cissą; trzeci miał wejść 30. Lipca do Debreczyna, dokąd książę Paskiewicz przeniósł swą główną kwaterę. Trzeci i czwarty korpus wyruszy z Debreczyna ku Piotrowaradynowi, ich przednie stráže stoją już w Hosza-Palyi.

Na południu hr. Nugent wszedł 30. Lipca do Kaposwar blisko Peteczucha (Fünfkirchen). W Kaposwarze stało przedtym 12,000 pospolitego ruszenia 1500 honwedów i 90 huzarów. Cała ta siła cofnęła się ku Dunajowi. Jeden korpus austriacki dąży ponad Dunajem do Banatu i zajął już Baję. Ze swjej strony Ban zamysła posunąć się do Tytel. W obozie Bana przyszło do krwawego zajścia między artylerzystami i granicznymi pułkami. Z początku walciono szablą i bagnatem, później artylerzyści wzięli się do dział; chcieli strzelać do swoich przeciwników. Zaledwie oficerowie zdolali usmierzyć rozjątrzenie i przywrócić spokójność.

W Peszcie żydzi gotują się do niszczenia pierwszej raty kontrybucyi, starają się jednak w ministeryum o zmniejszenie nałożonej na nich opłaty. Wielu przechodzi na wiarę chrześcijańską, myśląc iż tym sposobem uniknie podatku, którym F. Z. M. Haynau wyłącznie samych żydów obciążył. Izraelici w Kecskemecie mają również znaczną zapłacić kontrybucyą. Żydzi w Preszburgu zbierają składkę, żeby swoim braciom przyjść w pomoc.

Z powodu obrotu jaki przybiera wojna węgierska, dziennik Ost-Deutsche-Post następnie zamieszcza uwagi: »W połowie Kwietnia odradzaliśmy układy z Madziarami bo traktować o pokój może tylko armia zwycięska. Poczytano nas wtedy za marzycieli i odartych z czucia polityków; lecz co wtedy byłoby okryło hańbą Austrią i stało się źródłem niezliczonych nieszczęść, dziś przyniosłoby nam chwałę i pełne błogich skutków korzyści. Austriya nie może dążyć do tego, żeby zgniotła do szczytu jedną z najbogatszych swoich prowincyi. Bój, który się toczy na Węgrzech, nie jest walką zemsty lecz nieuchronną koniecznością. Nie wiele zyskamy jeśli doprowadzimy wojnę aż do ostatnich jej następstw. Ten tryumf zbyt drogo opłacilibyśmy stanowczym pogorszeniem naszych finansów. Każda godzina skracająca wojnę węgierską, jest niesłychanie ważną dla naszej samoistności, dla dobra ogólnego, dla handlu i przemysłu. Przekonani zatem jesteśmy, że dziś nadeszła pora do zawiązania układów; nie wiemy atoli czy te są możliwe, bo nie znamy traktatów zawartych przez dwa sprzymierzone mocarstwa ani też stosunków Madziarów z Polakami i wpływu tych ostatnich na kierunek sprawy węgierskiej.

C z e c h y .

Praga, 28. Lipca. — Sławny nasz filolog, bibliotekarz P. J. Szafarzyk, otrzymał od ministra Bacha wezwanie do objęcia przewodnictwa nad komisją, która się 1. Sierpnia r. b. dla ustanowienia terminologii w językach sławiańskich państwa austriackiego w Wiedniu ma zebrać. Bowiem dla przeprowadzenia zasady równego uprawnienia mają wszystkie nowe ustawy w założycie się mającym dzienniku rządowym naraz być publikowane we wszystkich językach państwa austriackiego. Tłumaczenia istniejących kodexów były właśnie dla braku należytej terminologii niedokładne, tak iż obecnie kilku literatów w Pradze pod przewodnictwem pana J. Erben się zebrało, którzy nad poprawnym tłumaczeniem powszechnego kodexu cywilnego w języku czeskim pracują, i właśnie trzeci tom ukończyli. Jeżeli się to tłumaczenie uda, wtedy nabędzie je państwo i uzna za prawny text czeski. Erbena powołano także do Wiednia jako głównego współpracownika w języku czeskim.

G a l i c y a .

Lwów, d. 1. Sierpnia. — Listy ze Lwowa nadeszły donoszą o licznych uwiecznieniach, które w ostatnich czasach tamże miejsce miały. Wymieniają między innymi Dra Ziemiałkowskiego Floryana, byłego deputowanego na sejmie w Wiedniu i Kromieryżu, Dra Sznajdera Karola, p. Hubrycha, p. Leona i t. d. Wszyscy byli więźnie stanu przed r. 1846.

Dawo już jak wam nic o Gołownej nie donosiłem. Zupełnie czém innym mając głowę, umysł i oczy zaprzęgnięte zapomnieliśmy nawet o istnieniu rady ruskiej; teraz wszakże gdy jej już nie masz powiem wam jak z tego żywota zesła. Jeszcze na posiedzeniu 24. Lipca pożaliwszy się na odezwę do ludu wiejskiego przez tutejszego szefa krajowego wydaną, zliczywszy wszystkie prośby, projekta, przedstawienia, adresa i tym podobne dokumenta do ministeryum podane, a na które dotychczas żadnej jeszcze odpowiedzi nie doczekała się; przyszła do tego poznania, że jest niepotrzebna. Jakoż w rzeczy samej, w skutek tego uznania przez radę X. Kuziemski na posiedzeniu z dnia 27. Lipca przypomniałszy zgromadzonym członkom: ile to Gołownaja posłała ministerstwu projektów szczęścia ludu ruskiego tyczących się, wynurzywszy dalej swój głęboki żal, że wszystkie te zbawienne projekta dotąd w zapomnieniu gdzieś spoczywają, wniósł: aby rada ruska uznawszy czynności swe w dzisiejszych okolicznościach za zupełnie bezowocne, na czas nieograniczony odroczyła się, czyli po prostu rozwiązała. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto. Przed ostatecznym rozęściem się zaproponował jeszcze członek Trzeszczakowski, aby teraz, kiedy tak tanio ziemi kawał kupić można, zakupiono w kolicach Lwowa kilkaset

morgów pola w celu założenia szkoły gospodarskiej ruskiej, tak jak to już roku zeszłego Polacy uczynili (w Łopusznie). Tenże sam członek wspominał także o krążącej wieści jakoby panujący cesarz austriacki miał nawiedzić Galicyę; i zawczasu mocno się tym przyszłym zdarzeniem radując, nie mógł wszakże nie wynurzyć swojej obawy, że J. C. Mość zapewne tylko Lwów i inne główne miasta zwiedziwszy, nie będzie mógł poznać nędznego stanu chłopów ruskiego nędzne wsie zamieszkującego dokąd przewodzący cesarza pewnie go nie zaprowadzą, chcąc mu bolesnego oszczędzić uczucia. Obawy jednak mówcy uśmierzono tą uwagą: że Jego Ces. Mość w krótkim czasie swego panowania tyloliczne dał dowody, że sam osobiście o wszystkim rad się przekonywa, i że niedarmo go ludy austriackie z Józefem cesarzem sławnej pamięci porównują. — W końcu odczytano jeszcze jedną — ostatnią — petycję do ministerium, najgorętsze narodu ruskiego obejmującą życzenie, tj. prośbę o podział Galicyi na część polską i ruską.

Profesora języka ruskiego przy tutejszym uniwersytecie (jak wiadomo jest to teraz pars infidelium) wezwano do Wiednia, jako członka komisji, ustanawiającej terminologię prawniczą w językach słowiańskich.

Odwołanie urzędowe.

— Uczynione w zeszłym roku dostrzeżenie, że wiele gmin odmówiło dawnym swoim dziedzicom lub też jakimkolwiek większym właścicielom gruntów w zebraniu plonów za stósowną zapłatę pomocy, i z tego powodu niszczała znaczna część zbiorów; następnie tegoroczne dostrzeżenie, że u wielu gmin nie można było uzyskać pomocy przy sianożęciu, chociaż do starczenia siana dla wojsk posiłkowych było bardzo naglące; a z tych postępów wnosząc powstała i względem wczesnego zebrania plonów tém słuszniejsza obawa, że przy tegorocznej zbyt wielkiej potrzebie zboża, gdy zasoby z dawniejszych lat były całkiem spotrzebowane, też sama potrzeba jeszcze i na dal trwać będzie, zatem spowodowało to wydać drukowaną odezwę do wiejskiego ludu z dnia 12. b. m. l. 8057, którą wiejskie gminy wezwano do pomocy za zapłatę, i tylko w tym przypadku, gdzieby z lenistwa lub złej woli takowej pomocy odmawiano, i gdzieby przeto znaczne łąny zboża wystawione były na niezawodne zniszczenie, upoważniono cyrkulowem urzędem w interesie powszechnego dobra zapobiedz temu złemu stósownymi środkami przymusowemi. Oświadczone w tej mierze podwakoć, że dawniejszy stosunek poddańcy ku dziedzicom i pańszczyzna na zawsze jest zniesiona i że w żaden sposób i przenigdy nie będzie już zaprowadzona.

Aczkolwiek rada ministerjalna nie zapoznała bynajmniej najlepszych i najzyczliwszych zamiarów, które do tej odezwę powodem były, jednakże przy usankcjonowanej zasadzie równości wszystkich obywateli państwa i każdego gruntu, nie mogła zezwolić na to rozporządzenie o ile niem nakazano zagnać przymusem włościanina do roboty, i dla tego wysokim dekretem ministerstwa spraw wewnętrznych z 28. b. m. nakazano krajowemu prezydium w tém znaczeniu objaśnić namienione obwieszczenie, i na tém ograniczyć przyeznyienie się policyjnych władz, by przynależni komisarze, na których spuścić się można, użyli swego wpływu szczególnie do sprostowania panujących między wiejskim ludem przesądów i skłonienia go po dobremu do tego, by się za stósowną zapłatę do roboty w zebraniu plonów przyeznył, unikając przytém jednakże wszelkiego przymuszania.

Przytém zawiadamia się W. M. odnośnie do dekretu z 12. b. m. l. 8057 z tym dodatkiem, abys powyższe obwieszczenie wiejskim gminom w namienionem znaczeniu objaśnił, i w zachodzących przypadkach według tego postąpił, nie mniej też abys przeciw każdemu bezprawnemu i buntowniczymu zamachowi, któryby wiejską gminę usiłował sprowadzić na bezdroża, sprężysto wystąpił,

Kraków, d. 6. Sierpnia. — Wczorajszym wieczornym pociągiem ko-

lei żelaznej przybył tu poseł rzeczypospolitej francuzkiej przy dworze ces. rossyjskim general Lamoriciere, w przejeździe do Warszawy.

R o s s y a.

Pow. Augs. Gazeta ma pod rubryką: Listy z Rossyi, następną wiadomość o tylekroć wspomnianych aresztowaniach w Petersburgu. Listy te zajmujące same w sobie, są jak się zdaje pióra znanego już w publicystyce niemieckiej Mikołaja Grecza.

Petersburg, dnia 19. Lipca. — Co do aresztowań w Petersburgu, Moskwie i innych zachodnich miastach gubernskich, nie powinno pana zadziwiać, że i Rossya nie uniknęła zarazy powszechnej teraz w Europie. — Wszyscy, albo raczej prawie wszyscy ludzie młodzi z instytutu profesorów, których z wielkim nakładem zwierzchność wyprawiła w podróż do Niemiec i Anglii, od wielu już lat, mniej lub więcej liberalizmem przesiąkli, wrócili do Rossyi. Idee ich nie przesiegają wprawdzie opozycyi partyzkiej z r. 1830., ale i na tém dosyć, aby się im w Rossyi nie niepodobalo, — aby wszystko poprawiać chcieli. Niektórzy z nich z duchem bar dziej przedsięwzięcym, potworzyli związki i utrzymywali je nawet jeszcze po objęciu katedr uniwersytetów rossyjskich. Napróżno cesarz w czasie swj w Berlinie bytności w r. 1837. przestrzegał uczących się tamże młodych profesorów, napróżno zwracał na to ich uwagę, że ojczyzna potrzebuje umiejętności żywej, rzeczywistej, a nie utopi politycznych. — Sam zbyt długo żyłem za granicą, abym nie miał wiedzieć, jak to trudno Rossyaninowi oprzeć się wrażeniom zagranicą zewsząd nań spływającym, mia nowicie kiedy jego opinia polityczna i przekonanie nie jest jeszcze dostatecznie ugruntowane — przewidywałem przyszłość posępną dla tych młodych ludzi. Nieszczęściem obawy moje sprawdziły się. Nie wiem, o ile dzisiaj już przydadzą się Niemcom konstytucye mające zakrój angielski lub francuzki — ale to pewna, że Rossya jeszcze by nie zniesła stanu takiego, jaki w Niemczech już za przebyty uważają. Kto u nas sięga po za obręb przepisany stanem kultury, oświaty, obyczajem i nawykami ludu, rzuca się w przepaść i niczego nie dokaże, niczego z pewnością, przynajmniej póki żyje cesarz. Być może, że po jego śmierci nastaną z góry reformy na podobny sposób i może z tém samym zawdzięceniem, jak reformy Pi- usa IX., Fryderyka W. i W. Ks. Toskanii. — Otóż teraz przyaresztowano kilka osób marzących o parlamencie wolnemi głosami obranym — papiery i zeznania jednego, którego znano, naprowadziły władzę na drugiego, którego nie znano dotąd, i jednego i drugiego osadzono. Zresztą mamy tę samą wadę, jaka się w Austrii pojawiła — u mniejszości półoświata, u ogółu zupełny jej brak. A w tém rząd działa po jednej stronie może zbyt wiele, po drugiej zbyt mało. Oby to nie wyszło na złe!

Z nad granicy polskiej, dn. 28. Lipca. — Rossya chcąc przekonac, że posiada niewyczerpane środki wojenne, umieszcza przez agentów swoich płatne artykuły po dziennikach niemieckich, że ogromne armie wciąż idą ku Węgom. Tak królewiecka gazeta powiada, że nietylko gwardie rossyjskie z Petersburga, ale nawet massy z głębi Rossyi idą ku zachodowi. Przez miasteczka Mariampol i Kalwaryę mieli iść w tych dniach Kalmucy i Baszkierzy, z okropnemi brodami i okraglawemi ślepkami i jacyś murzyni w liczbie 350, dziwnie poubierani, tak że lud przerażony opuszczał z przestrachu wsie i krył się przed temi diabłami do borów. A co armat, to tych żadna redakcyja niemiecka policzyć nie może, tak ich wiele idzie traktami ku Warszawie. Gazeta królewiecka widać, że równie nie zna geografii, jak wiedeńskie dzienniki, bo gdyby szli Baszkierzy i Kalmucy, toby ciągli szlakami południowemi, nie zaś północnemi i dalekoby mieli bliżej od swych siedzib wprost do Węgiei przez prowincye południowe rossyjskie, niż tam gdzieś het od południa przez północne pustynie i drogi na Warszawę do Węgiei.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Wiczysto-dzierzawny folwark Minikowo, do Dominium Slesina należący, nad drogą żwirową Berlińską w powiecie Bydgoskim położony, oścaczony na 17551 Tal. 23 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 13. Października 1849. przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowym sprzedany.

Bydgoszcz, dnia 8. Lutego 1849. r.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Czyszczenie miasta poruczy się, jak dawniej, na rok jeden, począwszy od 15. Września r. b., najmniej żądajacemu. Tym końcem wyznaczony termin na dzień 27. Sierpnia r. b. przed południem o godz. 11. przed Panem Thayer Radcą miejskim, na który wzywamy podjęcia się tego mających.

Warunki są do przejrzania w Registraturze naszej.

Poznań, dnia 29. Lipca 1849.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa 330 do 430 sążni drzewa dębowego w kłafkach z dodatkiem do każdego sążnia trzech kłafków smolnego drzewa dla biur ratuszowych, i instytutów miejskich, również do rozdzielania pomiędzy ubogich w miesiącach zimy r. 1850., poruczoną zostanie najmniej żądajacemu w terminie licytacyjnym, na dzień 29. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 11. przed Panem Radcą Thayerem na Ratuszu, na który wzywamy chęć podjęcia się dostawy mających.

Warunki są do przejrzania w naszej Registraturze. Poznań, dnia 3. Lipca 1849. r.

Magistrat.

Otwarta posada.

U nas otwarta jest posada burmistrza. Kandydaci do tej posady, posiadający zdatość, znajomość języka niemieckiego i polskiego, tudzież nieposzlakowani i mogący legalnemi zaświadczeniami dowieść swojej zdatości, zechcą się zgłosić aż do 30. Listopada r. b. — Pensya stała wynosi 250 Talarów, oraz 100 na pomocnika i 12 sążni drzewa z lasu miejskiego.

Ostrzeszów, dnia 31. Lipca 1849.

Kollegium Reprezentantów miejskich.

Na Berlińskiej ulicy Nr. 28. jest fortepian do wynajęcia.



Otrzymałem koleją żelazną przesyłkę pomorskich wołów opasłych, z których funt mięsa po 3 sgr. 6 fen. w jatkach żydowskich sprzedawać będe. Woly te są tak dokładnie upaszone, iż o wiele przewyższają wszelkie, jakieśmy dotąd tutaj na wystawie widzieli; — stoją one na łące Sturzenbechera niedaleko od wałej szluzy, gdzie je każdy według woli widzieć może.

Poznań, dnia 9. Sierpnia 1849.

Filip Weitz, młodszy.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
29. Lipca	+ 10, 0°	+ 18, 5°	27" 11, 0"	Zachodni.
30. "	+ 10, 0°	+ 23, 4°	27" 9, 5"	Zachodni.
31. "	+ 12, 5°	+ 18, 7°	27" 7, 0"	Poludn. z.
1. Sierpn.	+ 7, 7°	+ 12, 5°	27" 7, 5"	Zachodni.
2. "	+ 10, 0°	+ 14, 0°	27" 8, 0"	Zachodni.
3. "	+ 6, 5°	+ 15, 3°	27" 7, 6"	Póln. z.
4. "	+ 6, 6°	+ 12, 4°	27" 6, 4"	Zachodni.